

27 marca 2017



Bitwa pod Grochowiskami - 154. rocznica wydarzeń

W lesie pod Grochowiskami, między Buskiem a Pińczowem 154 lata temu odbyła się jedna z najkrwawszych w powstaniu styczniowym bitew, która zakończyła się zwycięstwem Polaków. 25 marca uczczono pamięć poległych w walce o ojczyznę. W uroczystościach uczestniczył marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas, który był patronem honorowym rocznicowych uroczystości.

Sobotnie uroczystości 154. rocznicy powstania styczniowego i bitwy pod Grochowiskami, tradycyjnie już rozpoczęły się od rajdu pieszego. 250 uczestników wystartowało spod pomnika Adolfa Dygasińskiego w Pińczowie, aby po trzech godzinach dotrzeć na miejsce

głównych uroczystości. W tym czasie w kierunku Grochowisk dojeżdżali miłośnicy dwóch kółek, którzy zorganizowali z tej okazji, rajd rowerowy.

Imprezę po raz piątą, uświetnili również biegacze. W 10 kilometrowym maratonie, wzięło udział ponad 200 osób.

- Jestem tutaj, bo zaczynam sezon i to dobry moment, aby się sprawdzić, ale również dlatego, że słyszałam bardzo dobre opinie o tym biegu i całej uroczystości. Warto być w miejscach, gdzie świętuje się zwycięstwa i bohaterstwo przodków - powiedziała pani Agnieszka, deklarując że w przyszłym roku wraca na Grochowiska.

- Starachowice zazdroszczą takiej imprezy - dodaje na pożegnanie.

Pani Anna Sadza, także nie ma wątpliwości, że warto biegać. - Dla siebie samej. Biegasz, to inaczej smakuje kawa, inaczej parzysz na ludzi. Jest moc. Sprawdzam siebie podczas biegu i mam poczucie, że wreszcie robię coś dla siebie, jakoś dokładając swoją cegiełkę do tego co organizują inni - mówiła tuż po biegu pani Anna.

Gdy o 11. 30 rozpoczęła się część oficjalna i witano przybyłych gości, marszałek Adam Jarubas, który objął obchody honorowym patronatem powiedział: - Takie uroczystości, świętowanie rocznic bitew i walk przypominają nam, że wolność nie jest dana raz na zawsze. Cieszę się, że dzisiaj spotykamy się w tak liczonym gronie, aby uczcić pamięć żołnierzy. Polski nie było na mapie Europy, tymczasem Ci żołnierze, z tego terenu mieli marzenia, że Polska będzie wolna. Walczyli o nią i oddawali życie. Dziękuję, że jesteśmy tu razem, aby wywiązać się z tego historycznego, patriotycznego obowiązku pamiętania o tych, którzy poświęcili swoje życie - powiedział **Adam Jarubas**, marszałek województwa świętokrzyskiego.

Najważniejszym punktem obchodów rocznicowych, na który czekała większość przybyłych, była inscenizacja bitwy, którą już od wielu lat organizuje Buska Grupa Rekonstrukcji Historycznej Pułk Żuawów Śmierci.

W inscenizacji uczestniczyło wiele grup rekonstrukcyjnych, a wśród nich także uczniowie pińczowskiego gimnazjum nr 1 i Samorządowego Gimnazjum nr 2 z Buska- Zdroju.

Patrycja, Natalia i Marysia, przekonywały że bardzo dobrze czują się zarówno w strojach szlachcianek jak również chłopek, zwykłych mieszkańek wsi. Marzena Naga, jedna z opiekunek grupy, zapewniała, że udział w każdej rekonstrukcji wzbogaca wiedzę i wrażliwość patriotyczną młodzieży.

- Przygotowujemy wiele spektakli, ale na Grochowiska przyjeżdżamy każdego roku z największą radością. Dobrze zorganizowana, pouczająca i potrzebna uroczystość - ocenia

nauczycielka, a dziewczyny dodają, że dzięki teatrowi bardziej przykładają się do historii, wiedzą więcej i często myślą o tych ludziach, w których postaci się wcielają.

Historyczne widowisko oglądało setki przybyłych widzów, którzy po bitwie mogli dokładnie przyrzeć się broni oraz strojom noszonym przez powstańców. Wśród oglądających były dzieci z drużyny zuchowej w Gnojnie. Nauczycielka matematyki **Małgorzata Samburska** ocenia, że możliwość obejrzenia rekonstrukcji, to bardzo dobra lekcja historii. - 25 dzieciaków przyjechało tu z największą radością. Nie pierwszy raz tu jesteśmy i uważamy, że organizacja i rozmach imprezy są z każdym rokiem coraz lepsze - dodaje Małgorzata Samburska.

Choć w centrum uwagi wszystkich przyjezdnych, wśród których było wielu gości z zagranicy, była rekonstrukcja historyczna sławnej bitwy, to w wolnej chwili uczestnicy imprezy nie stronili od stoiska KGW Grudzyny. Swojskie smaki placków ziemniaczanych, czy żuru kusily zapachem, smakiem i jakością. Pani **Aneta Olszewska** nie obawiała się, że placków zabraknie. - Nic byśmy nie zrobiły bez mężczyzn. Przywieźli nas, a teraz siedzą nieopodal i obierają ziemniaki. Dla nikogo nie zabraknie - uśmiecha się zapewniając, że placki są dobre, bo robione tradycyjną metodą naszych babć no i smażone na dobrym oleju!

Patronat honorowy nad imprezą objął marszałek Województwa Świętokrzyskiego Adam Jarubas.



